

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 11 września 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz pocztowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny **Dziś Samson i Dalilla** **Jutro Książę Niezłomny**
przy ul. Konstantynowskiej № 16.

1-sze Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego”.

Teatr Popularny. **DZIS, 11 września r. b. po bardzo niżonych cenach daną będzie wyborna tragikomedja w 3 aktach SVENA LAOGE**

„Samson i Dalilla“

z udziałem **A. Mielewskiego** i wybitniejszych artystów.

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. Szatnia i programy bezpłatnie

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor
obecnie mieszka
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
płagi, przyszcze, opaleniznę,
wągry, czerwonosć twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy
wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.
gła uniknięcia nadciężności, każda pudelko
zaopatrzona jest w plombę, na której znaj-
duje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Sroda, 11 września.
Dziś: Prota i Jacka Mm.
Jutro: Gwidona W.

Skarżycie się.

Skarżycie się na wiek, co ideały
Odziera z szat, i waży je i mierzy;
Skarżycie się na los, co wam kawały
Urządza wciąż, gdy wciąż się w nie-
[go wierzy].
Nie skarżcie się, precz skargi i próż-
[ne słowa]
Życie nie jest złe, gdy koniak jest Szu-
[stawa].

Zaduzo oświaty!...

Dobrego nigdy zawiele — głosi stare polskie przysłowie i zdawaćby się mogło, że zwłaszcza czegoś tak dobrego, jak oświata — nigdy i nigdzie nie może być *zawiele*, a jednak... u nas inaczej.

Rozporządzeniem władz szkolnych zabroniono nauczania w szkołach fabrycznych na dwie zmiany, t. j. z wykładami przed i popołudniowymi.

W ten sposób odrazu pozbawiono nauki połowę dziatwy robotniczej w Łodzi.

Zwłaszcza w Łodzi, gdzie oddawna dotkliwie odczuwać się dawał brak szkół miejskich początkowych, — pozbawienie kilku tysięcy dzieci jedynego źródła oświaty wytworzyło położenie rozpaczliwe.

Nie do pozazdroszczenia jest również położenie nauczycieli i nauczycielek fabrycznych, którzy są zupełnie wobec smutnego faktu bezradni, co więcej: niczem pocieszyć nie mogą zrozpaczonych rodziców nieszczęśliwej dziatwy, rzuconej odrazu na pastwę ulicy i jej zgubnego wpływu.

W smutnej tej chwili wyraźniej, niż kiedykolwiek stwierdzić się daje fakt, że dobre ziarno nie marnieje w tak żywotnej glebie, jak masa robotnicza: bo oto rodzice snadź już spostrzegali, jak dobroczynny wpływ wywiera szkoła, a i sama dziatwa całą duszą garnie się do tych wątych oświaty kaganików.

Więc kiedy obecnie ta ulica, której szkoły fabryczne ze szponów wy-

darły zastęp przyszłych ofiar, kiedy ta trucicielka dusz dziecięcych, pozabawionych przez dzień cały opieki rodzicielskiej, — ulica — Minotaur, ma znów pochłonąć nową hekatombę, żal szczery musi zatargać duszą każdego z nas.

Więc nigdy, nigdy nie ubędzie bandytów, więc wiecznie nóż i pałka będą panować nad Łodzią. Chyba, — bo kadry przestępców co rok dopełniać się będą tymi, dla których miejsca w szkole nie starczyło — i których pochłonęła ulica.

Uwzględniając wyjątkowo przykra sytuację, niektóre fabryki jak Barcińskiego, Steigerta, Szeiblera i Al-larta zakrzętnęły się, aby złemu zaradzić i stosunkowo do potrzeb swych uczelni fabrycznych powiększyły personel szkolny, a nawet przystąpiły podobno do budowy nowych pomieszczeń szkolnych. W ten sposób pojmując doniosłość szlachetnego czynu, ludzie dobrej woli śpieszą copędzej rozpalic na nowo ogniska oświaty, których zadaniem jest rozpraszać mrok w umysłach i duszach biedaków.

Niestety, — nie wszyscy fabrykanci postąpili w ten sposób. Wstyd wyznać — znaleźli się tacy (i to z *najmniej*), którzy skwapliwie skorzystali z sytuacji.

A przecież tak łatwo znaleźć ekwiwalent w miejsce skasowanych godzin poobiednich!

Nie sądzimy, aby odpowiednie skompletowanie dodatkowego personelu nauczycielskiego i jaki-taki lokal szkolny w obrębie wielkiej fabryki — mogłyby zaważyć w budżecie danej fabryki.

Więc chyba sądzą ci fabrykanci, że: *zaduzo oświaty!*

W takim razie, zanim się ich nazwiskami zajmniemy, możemy zechcieć przeczytać w „Kurjerze Warszawskim” z ostatnich dwóch dni artykuł d-ra Zaleskiego p. t. „Wzory dobroczynności”, będący omówieniem pewnej niezmiernie ciekawej książki francuskiej.

Wprawdzie dane statystyczne tego dzieła są dla nas na razie czemś niedoścignionem *u nas*, jednak nie od rzeczy chyba będzie zestawic z naszą — *ich* (francuzką) organizację i wyniki szkolnictwa opartego na pomocy społeczeństwa, gmin, stowarzyszeń wielkich zakładów przemysłowych itd.

Trudno przypuszczać, aby ktoś wobec takiego zestawienia mógł pozostać przy swoim zdaniu, że *zaduzo mamy oświaty* jak na potrzeby sfer robotniczych.

Bo chyba tylko takim zdaniem można tłumaczyć sobie bierne stanowisko największych fabrykantów, wobec klęski jaka spadła na dziatwę robotników.

Panowie fabrykanci, — wy, którzy umiecie żyć „z ołówkiem w ręku”, obliczcie to sobie, a przekonacie się łatwo, że znacznie taniej kosztuje was przygotowanie sobie w szkole dziesięciu, stu zdolnych i inteligentnych pracowników, niż jeden bezpłatny wychowanek ulicy — bandyta!...

O zniesienie kary śmierci.

Na tegorocznym zjeździe prawników w Wiedniu toczyła się, jak wiadomo, zarówno w komisji, jak w plenum bardzo obszerna, nader interesująca, chwilami burzliwa dyskusja nad sprawą zniesienia kary śmierci. W komisji dotyczący wniosek referenta Warhanka, żądający zniesienia kary śmierci, odrzucony został tylko większością jednego głosu, na plenarnym posiedzeniu, odrzucono go 470 głosami przeciwko 424.

Do rezultatu tego przyczynili się przeważnie audytorzy wojskowi, którzy w mundurach przybyli w znacznej liczbie na narady, głosując za zatrzymaniem kary śmierci.

Sprawa zniesienia kary śmierci jest jedną z najwięcej spornych kwestji, jaką już od szeregu lat interesują się w wysokim stopniu tak sfery prawnicze, jak kodeksy karne prawie wszystkich państw europejskich. Dla Austrii posiada ona o tyle jeszcze większe znaczenie, że zamierzona reforma austriackiego kodeksu karnego także nią się zajmuje.

Do połowy ośmnastego stulecia nigdy nie kwestjonowano zasady, że kara śmierci jest uprawniona i usprawiedliwiona. W r. 1764 włoski filantrop i powieściopisarz, Cesare Bonesano Beccaria, w głosnym swem studjum „Dei delitti e delle pene” wystąpił bardzo stanowczo i bardzo energicznie przeciwko karze śmierci. Od czasu pojawienia się tej publikacji datuje się spór o zniesienia, lub zatrzymania kary śmierci.

W całym szeregu państw ustawowo już ją zniesiono, np. w Rumunii, Portugalji, Holandji, Włoszech, Norwegji, w wielu kantonach szwajcarskich, oraz w kilku Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. W Belgji i Finlandji nie zniesiono jej wprowadzając ustawowo, ale faktem jest, że w Finlandji od 1826 roku, w Belgji od 1863 roku nie wykonano ani jednej egzekucji.

Na tegorocznym zjeździe prawników w Wiedniu opinie rzeczoznawców, którymi byli profesorowie Liepmann i Finger, zawierały nader obfity materiał w kwestji kary śmierci. Pierwszy z nich oświadczył się za zniesieniem, drugi za jej zatrzymaniem.

Na podstawie obu tych, nader gruntownie opracowanych opinii, wygłosił radca wyższego sądu krajowego, Warhank, także bardzo obszerny referat, w którym, podobnie jak profesor Liepmann, potępił stanowczo i energicznie stosowanie kary śmierci. Podniósł mianowicie te, okoliczności, że jest ona formą kary, której żadną miarą pogodzić nie można z wyższą kulturą i cywilizacją.

Poza tem wydarzają się wypadki, że sądy, wydając wyroki, mylą się niejednokrotnie. Często dopiero po dokonaniu egzekucji wychodzi na jaw niewinność człowieka, którego jak najnieśluszniej i najnieprawdliwiej pozbawiono życia, które jest „najwyższym dobrem na świecie”.

Profesor Finger i referent profesor Kahl stali na stanowisku, że karę śmierci koniecznie zatrzymać należy. Jest ona bowiem karą odstraszającą dla innych zbrodniarzy, przestępców i morderców, których liczba, zwłaszcza w ostatnich latach, zamiast się zmniejszyć, ciągle się powiększa. W wielu wypadkach jest ona jedynie możliwą karą za popełnioną zbrodnię. Stosować ją należy oczywiście tylko za najcięższe zbrodnie, ale nie wolno jej znosić, bo byłoby to lekko-myślnością wobec całej ludzkości.

Projekt nowego austriackiego kodeksu karnego poświęca problemowi kary śmierci dość obszerne uwagi, które ujęte zostały paragrafem 18 tego projektu. Zawiera on pomiędzy innymi ustęp, w którym powiedziano, że „proponuje przedłożenia oddalone są tylko o krok od zniesienia kary śmierci”. W dalszym jednak ustępie oświadczone, że nie nadszedł jeszcze czas na zrobienie tego kroku, ponieważ faktyczne stosunki domagają się zatrzymania tego najskrajniejszego środka kary.

Wynika stąd, że i projekt reformy austriackiego kodeksu karnego nie rezygnuje wcale z kary śmierci,

a przedstawiono ją jedynie jako środek odstraszający dla innych zbrodniarzy. Mieści się jednak w tym projekcie poważne ustępstwo na rzecz przeciwników kary śmierci, albowiem w dalszym ciągu projekt domaga się zastosowania tej formy kary tylko za dwa rodzaje zbrodni, a mianowicie za zdradę stanu i morderstwo, podczas gdy dotąd stosowana ona była przy sześciu rodzajach zbrodni. Interesujące są w tej kwestji dalsze uwagi projektu, które opiewają:

„Podjęta w r. 1787 próba zupełnego zniesienia kary śmierci w praktyce nie okazała się dobrą i dlatego niedługo od niej odstąpić musiano. Ustawy karne z 1803 i 1852 r. wychodziły z założenia, że tylko zwolna i stopniowo zmniejszać ją można. Komisje Rady państwa podczas dyskusji nad tą sprawą oświadczały się za zatrzymaniem kary śmierci, wniosków o jej usunięcie nie poddawano w ostatnich latach wcale pod dyskusję parlamentu. Z dat statystycznych zasługują następujące na uwagę: W czasie od 1899 do 1909 wydano 595 wyroków śmierci, spełniono jednak tylko 18 egzekucji. Liczby te dowodzą, że tylko w najgorszych razach i za najcięższe zbrodnie spełniane są odnośne wyroki”.

Ze względu na aktualność sprawy, czy karę śmierci znieść lub ją zatrzymać, obrady na zjeździe prawników niemieckich w Wiedniu mają niewątpliwie nader doniosłe znaczenie. Temat ten interesuje w wysokim stopniu cały świat cywilizowany. Dla Austrii i Niemiec ma on tem większe znaczenie, ponieważ w obu tych państwach przygotowują się poważne i daleko idące zmiany w dziedzinie ustawy karnej. Z tego też powodu najznakomitsi prawnicy bardzo gorliwie kwestją tą się zajmują. Z opinii rzeczoznawców, z gruntownych i obszernych rozpraw na zjeździe w Wiedniu ustawodawstwa wysnują niewątpliwie cały szereg inicjatyw. Zjazd dostarczył bowiem pod tym względem wiele cennego i obfitego materiału.

Liberali słowaccy przeciw polakom.

Liberałom słowackim nie podoba się, że opinia publiczna polska żywiej zaczyna się interesować sprawą polaków na Górnym Węgrzech, a założenieliwoskiego Towarzystwa Przyjaciół Ludu tatrzańskiego napelnia ich obawą, że się będzie polonizowało słowaków. Charakterystyczny jest artykuł wstępny w nr. 157 liberalno ewangelickiego „Slovenského Dennika” p. t. „Polacy a Słowacyzna”. Zaznaczywszy szacunek dla polaków za dzielną obronę przed germanizacją i rusyfikacją, popadł „Slovenský Dennik” w zale, do których przyczyni wysłał sobie z palca: że w Galicji powiał obecnie prąd przeciwśłowiański. Polacy galicyjscy łączą się z Niemcami i Madziarami przeciw Czechom i Słowakom, a przytem, oczywiście, uciskają u siebie w domu Rusinów. Jakżeż więc można wobec tego sympatyzować z politykami galicyjskimi.

Następują dyletanckie i ośmieszające już należyte przewidywania, że skoro przyjdzie do skutku ugoda czesko-niemiecka, polacy utracą grunt pod nogami, przestaną bowiem być w parlamencie austriackim językiem u wagi. A im bardziej owa ugoda zbliża się ku urzeczywistnieniu, tem bardziej nerwowi stają się polacy.

I tylko ta nerwowość usprawiedliwia w oczach autora cytowanego artykułu zachowanie się polaków w ostatniej dobie, zwłaszcza ich dążenie do wytworzenia jakiegoś panslawizmu katolickiego w Austrii.

„Świat Słowiański”, inne pisma polskie, a teraz publicysta Zwan z Warszawy w „Narodnich Listach” zamieścił artykuły, w których dowodzą, że Słowianie katolicy (czesi, polacy, słowienicy i chorwaci) powinni polaczyć się przeciw prawosławniemu, która to myśl ma dosyć zwolenników wśród polaków.

Tak redakcja „Slovenského Dennika”, pozwolewszy stwierdzić iż słyszała, że dzwonia, ale nie wie, w którym kościele, rozwdził się nad spry-

tem polaków, którzy liczą na to, że ponieważ „czesi nigdy nie pójdą za hasłem wyznaniowym”, więc „przywództwo panslawizmu katolickiego przypadłoby chyba polakom w udziale, a z pewnością wyzyskaliby oni należycie swój wpływ dla interesów politycznych w Galicji”.

W dalszym ciągu artykułu dowiadujemy się, dlaczego nagle polacy stracili łaskę w oczach Słowaków. Otóż, chociaż się Słowacy często za nami ujmowali (gdzie, kiedy, wobec kogo?), nigdy nie doczekali się od nas „przyjacielskiej odpłaty”. Nićdość „bratania polsko-madziarskiego”; nasi mili sąsiedzi idą robić propagandę polską do Liptowa i na Spiš, aby uratować kilka tysięcy polaków przed „zesłowaczeniem”. Źródło propagandy znajduje się w Krakowie i we Lwowie, gdzie „przygotują się do energicznej akcji na słowaczysznie”.

Niedługo założą pismo polskie dla Polaków słowackich i postarają się o wprowadzenie języka madziarskiego w polskich szkołach średnich, w tym celu, żeby „młodzież polska” ze słowaczyszny mogła studjować w Galicji.

Autor wnosi z tego, że na słowaczysznie „niedługo będziemy mieli także swoje Cieszyńskie i Ostrawskie; polacy będą bowiem ratowali swych rodaków w ten sposób, że złączą się z rządem madziarskim przeciw nam, tak, jak łączą się przeciw Czechom z Niemcami szlaskimi”. Tylko na szczęście autor nie wierzy „w powodzenie takiej polityki”.

Cały ten artykuł jest stekiem naiwności. Skoro są polacy na Górnym Węgrzech (a temu „Slovenský Dennik” nie przeczy), należy im nieść kulturę polską.

Jeszcze akcji tej nie rozpoczęto, a „Slovenský Dennik” już się oświadcza przeciw onej i żąda, żebyśmy się tą kwestją nie zajmowali! Między wierszami zapowiada walkę i żąda, żebyśmy to przyjęli do wiadomości, jako oznakę miłości słowiańskiej! Jeżeli będziemy opiekowali się węgierskimi Polakami, będzie to akcją „antysłowiańską”. Rozumowanie zaiste dziecinne.

Jeżeli dla „Slovenského Dennika” idea słowiańska polega na tem, żeby Polakom nie wolno było pilnować swego — nie znajdzie dla tak pojętej idei w całej Polsce oczywiście ani jednego zwolennika.

Nowe projekty finlandzkie.

W końcu września, jak donosi „Russkoje Slovo”, nastąpi pod prezesurą p. Korowy wznowienie prac specjalnej narady międzynarodowej, roztrząsającej program nowych rozporządzeń względem Finlandji. Rozporządzenia owe byłyby skierowane przeciwko prasie finlandzkiej, wolności zebrań i związków.

Istnieje też zamiar skasowania finlandzkiego samodzielnego systemu monetarnego.

Wszystko to ma być przeprowadzone w IV Dumie.

Teraz jak pisze „Russkoje Slovo”, wyjaśniono, że stosowanie względem Finlandji tych środków nie znajduje uznania niektórych wybitnych członków rządu, między innymi prezesa ministrów Kokowcewa. Podobne środki — mówią ci ministrowie, mogą wywołać protest nawet w takich kołach politycznych, jak październikowcy.

Projekt prawa w tym kierunku mógłby doznać porażki w IV Dumie, ponieważ jeszcze podczas rozpraw nad projektem prawa dotyczącego prawodawstwa ogólnopanstwowego, niektórzy październikowcy i bardzo liczni posłowie z grupy centrum postawili *votum separatum*, orzekające, że nie zyczą sobie, aby sprawy oświaty, zebrań publicznych, towarzystw i związków w Finlandji podporządkowano prawodawstwu ogólnopanstwowemu.

Według posłów powyższych wszystkie te sprawy należą do wewnętrznych spraw W. Ks. Finlandzkiego, o których stanowienie, według jasnego znaczenia art. 222 praw zasadniczych należy do prawodawstwa finlandzkiego.

Na czele kampanji wytoczonej w tej sprawie prezesowi ministrów Kokowcewowi, stoja, według „Russkoje Slowa”, generał-gubernator finlandzki, Zejn, jego pomocnik Lipskij, oraz urzędnik kancelarji rady ministrów, Korewo.

Kilka liczb.

Rok temu prasa rosyjska zwróciła uwagę na przesilenie w wyższym wykształceniu w Rosji. Następstwem tego przesilenia było znaczne zmniejszenie się liczby młodzieży, pragnącej wstąpić do uniwersytetów. Fakt ten tłumaczono rozmaicie. Jedni twierdzili, że młodzież rosyjska utraciła zamiłowanie do nauki; drudzy — przypisywali to niższemu poziomowi szkoły wyższej; inni wreszcie byli zdania, że młodzież rosyjska stała się trzeźwiejsza i zaraz po ukończeniu szkoły średniej pragnie się poświęcić życiu praktycznemu.

Z liczb, zebranych obecnie przez „Riecz”, okazuje się, że i w r. b. ilość kandydatów do uniwersytetów rosyjskich jest znacznie mniejsza od normalnej. Mianowicie: do uniwersytetu petersburskiego na 2500 wakansów złożono 1200 podań, do moskiewskiego na 2100 wakansów 1927 podań, do kijowskiego na 1500 wakansów 1400 podań, do odeskiego na 1000 wakansów 62 podań, do charkowskiego na 1550 wakansów 600 podań, do kazańskiego na 1120 wakansów 413 podań, do dorpuckiego na 1000 wakansów 330 podań.

Inaczej zgola przedstawia się sytuacja w wyższych zakładach naukowych specjalnych. O przyjęcie do moskiewskiej szkoły inżynierskiej złożono 385 podań (w r. z. 300), w moskiewskim instytucie technicznym 763 podań (w r. z. 500), w petersburskim instytucie górniczym 450 (w r. z. 630), w instytucie inżynierów cywilnych 400 (w r. z. 400), w instytucie inżynierów komunikacji 900 (w r. z. 766), w petersburskim instytucie technologicznym 1450 (w r. z. 1200), w politechnice petersburskiej 3972 (w r. z. 3700), w politechnice kijowskiej 1000 (w r. z. 740), w politechnice dońskiej 500 (w r. z. 260), w instytucie elektrotechnicznym 500 (w r. z. 500).

Z liczb powyższych widać, że w porównaniu z r. z. znacznie wzrosła ilość kandydatów do wyższych zakładów naukowych specjalnych, a zwłaszcza do instytutów politechnicznych.

Jarostaw Vrchlicky

Onegdaj wieczorem zmarł we wsi Domahlice pod Pragą najwybitniejszy z poetów czeskich, Jarostaw Vrchlicky.

Jarostaw Vrchlicky, najznakomitszy z współczesnych poetów czeskich, jeden z największych współczesnych poetów europejskich, urodził się w roku 1853 w Lounach (Czechy północne). Właściwe nazwisko jego było: Emil Frida. Syn kupca czeskiego, po ukończeniu gimnazjum w Klatovach i w Pradze, wstąpił do seminarjum duchownego. Wkrótce przerzucił się jednak na wydział filozoficzny uniwersytetu praskiego. Przez pewien czas przebywał zagranicą, przeważnie we Włoszech, a później i w Paryżu.

Po powrocie do kraju, Vrchlicky zajął się działalnością pedagogiczną. W r. 1878 był sekretarzem szkoły politechnicznej. W r. 1892 mianowano doktorem honorowym filozofji, a poczwawszy od roku następnego wykładał literaturę nowoczesną w Pradze.

Vrchlicky był też członkiem Akademji czeskiej i dożywoitnim członkiem wiedeńskiej Izby Panów.

Talent Vrchlickiego zwracał się przeważnie w kierunku liryki. Utwory jego cechowała niezwykle wytworna forma. Vrchlicki był przez czas pewien przedmiotem napaści ze strony młodej poezji czeskiej, które

przedstawiciele ganili w nim odporność względem prądów modernistycznych.

Pierwsze prace Vrchlickiego ukazały się w r. 1875. Był to zbiorek poezji p. t. „Z hlubin“. Później pojawiały się kolejno różne utwory liryczne, oraz dramatyczne.

Vrchlicki był wybitnym tłumaczem i przekładał na język czeski Mickiewicza („Dziady“), Asnyka, Dantego, Victora Hugo, Leopardiego i innych.

Vrchlicki był wielkim przyjacielem Polski. Pozostawał też w bliskich stosunkach z naszymi poetami, literatami i działaczami społecznymi. W roku 1894 uczestniczył w zjeździe literackim we Lwowie podczas wystawy lwowskiej i był wiceprezesem tego zjazdu razem z Asnykiem. W Krakowie i Warszawie był na uroczystościach odsłonięcia pomników Mickiewicza.

Nie mieszając się bezpośrednio do ruchu politycznego, ograniczając się pracami literackimi i naukowymi, był w Czechach, niezależnie od swej twórczości, krzewicielem wysokiej kultury duchowej. Największy poeta czeski — był zarazem pionierem postępu społecznego.

Z usposobienia cichy, łagodny, umiał się zdobywać na wielką energję, gdy chodziło o obronę zdobyczy kulturalnych. Z Polską łączyło go nie tylko umiłowanie naszych wieszczów, ale też gorąca sympatja do ideałów narodowych polskich.

Tracimy w nim wypróbowanego przyjaciela.

Vrchlicki był od kilku lat ciężko chory. W ostatniej fazie swego cierpienia, pod wpływem paraliżu, utracił już przytomność umysłu. Dogorywał otoczony czcią i czujną opieką całego społeczeństwa czeskiego.

W sprawie paszportów.

Do senatu złożone zostały dwie skargi na gubernatorów, iż w jednym wypadku odmówiono wydania paszportu zagranicznego dla synów i synowej petenta, w drugim zaś — dla matki męża petentki i dla dzieci tej ostatniej.

Z tego powodu departament policji rozesłał obecnie do władz właściwych okólnik z wyjaśnieniem, iż odmowa wydania podobnych wspólnych paszportów nastąpiła zupełnie prawidłowo. Przepisy przewidują, iż paszporty zagraniczne mogą być wydawane w zasadzie tylko dla jednej osoby, umieszczenie zaś paru osób na jednym paszporcie zagranicznym należy uważać za odstępstwo od przepisów.

Inaczej się rzecz ma z paszportami wewnątrz kraju, do których może być wniesionych kilka osób, pozostających z właścicielem paszportu w pewnym pokrewieństwie.

Waty felieton.

Pierścionek.

Widziałem w pewnym towarzystwie zakochaną młodą kobietę. Wskutek tego oczy jej zbłękitniały i błyszczały; zupełnie nie mogła ukryć swojego uczucia. Kogo ona kochała? Prawdopodobnie tego młodego pana, siedzącego przy oknie, mężczyznę w mundurze, o lwim głosie. I mój Boże, z jaką miłością oczy jej spoglądały na młodzieńca, i jak ona niespokojnie siedziała! Znałem ją bardzo dobrze, i kiedy wracaliśmy w nocy do domu, rzekłem do niej:

— Co za wspaniała pogoda! Czy się dziś dobrze bawiłaś? I aby spełnić jej utajoną chęć, zdjąłem z palca mój zaręczynowy pierścionek i ciągnąłem dalej:

— Widzisz twój pierścionek jest stanowczo dla mnie za ciasny. Gdybyś go zechciała oddać do rozluźnienia...

— A więc daj. Każę go rozluźnić.

Oddałem jej pierścionek.

Po upływie miesiąca, spotykam ją znowu. Chciałem się zapytać o pierścionek, ale nie uczyniłem tego. Mam dość czasu, pomyślałem, niech jeszcze to potrwa kilka tygodni.

I oto ona spogląda w głąb ulicy i mówi:

— Ach, prawda! a propos pierścionka! Co za nieszczęście! Gdzieś go położyłam i zginął. —

I czeka na moją odpowiedź. — Nie gniewasz się — pyta niespokojnie.

— Ależ nie — odrzekłem.

I mój Boże, z jakim ona lekkim sercem odeszła, dlatego, że się na nią nie gniewałem.

I oto minął cały rok. Znowu byłem na starych ruinach i chodziłem wieczorem po znanej, znanej drodze...

Nagle ona podchodzi do mnie, i oczy jej zbłękitniały bardziej jeszcze, tyle w nich nienaturalnego blasku, ale usta powiększyły się i wargi pobladyły.

— Oto twój pierścionek — zawołała — twój zaręczynowy pierścionek. Znalazłam go, mój kochany i kazałam rozluźnić. Teraz nie będzie uciśkał.

Spojrzałem na porzuconą kobietę

i na duże usta o białych wargach. Spojrzałem też na pierścionek.

— Ach! — powiedziałem. I w tym miejscu złożyłem głęboki ukłon — co za nieszczęście z tym pierścionkiem. Teraz on jest dla mnie załuzny.

Przeł. J. A.

Wiadomości ogólne.

Odpozynek premiera. Według ostatnich informacji, prezes Rady ministrów, Kokowcow, po zakończeniu uroczystości moskiewskich, uda się na dwutygodniowy wypoczynek do swego majątku, a potem powróci do Petersburga, aby osobiście czuwać nad kampanją wyborczą.

Urogi strategiczne. Przy ministerjum komunikacji utworzono komisję specjalną do rozważenia sprawy o poprawieniu wszystkich szos i dróg strategicznych w państwie.

Służba wojskowa inteligencji. Stosownie do artykułu 38 prawa nowego o służbie wojskowej, osoby, mające stopień doktora medycyny, lub lekarza, magistra nauk weterynaryjnych, lub farmaceutycznych, weterynarza, lub prowizora, pozostawać muszą obowiązkowo w służbie czynnej 2 lata.

W odróżnieniu jednak nowego prawa od istniejących dotąd przepisów, osoby z lekarskiem wykształceniem, na wzór Francji i Niemiec, muszą przez pierwsze cztery miesiące, pozostawać na służbie jako prości szeregowcy.

Po upływie tego czasu, bez egzaminów osobnych, a tylko na mocy przysługujących im praw przez wykształcenie i zgodę naczelników wojskowych, osoby takie mogą zająć w pułku następnie posady klasowe nadetatowe, poczem zaliczają się do zapasu armji na przeciąg lat 16.

Lecz, jeżeli, jak powiada „Rusk. Wracz“ w nr. 33, osoba z lekarskim wykształceniem z jakichkolwiek powodów nie zdoła pozyskać sobie zgody swych naczelników wojskowych na otrzymanie służby klasowej, to wtedy może nastąpić to przykre położenie, że osoba z wyższym wykształceniem, przez całe dwa lata, służyć będzie musiała w pułku, jako prosty szeregowiec pod bronią.

Depesze cyfrowane. Główny zarząd poczt i telegrafów zabronił zupełnie przyjmowania depesz cyfrowanych. Urzędnikom telegraficznym polecono zwracać uwagę na to, czy zawarte w depeszy litery lub cyfry nie mają jakiegoś znaczenia poufnego. W razie jakichkolwiek wątpliwości urzędnicy mają

prawo żądać przedstawienia dowodów że depesza nie jest cyfrowana.

Ułatwienie rozsyłania pism. W celu ułatwienia ulicznej sprzedaży pism w miastach prowincjonalnych postanowiono znacznie uprościć przewóz pism i tygodników w bezpośredniej komunikacji. Obecnie pisma takie wysyłane są zwykle za awizacją bagażową, co opóźnia otrzymywanie ich na miejscu. Postanowiono wysyłać je odtąd według przepisów, wyznaczonych dla agentur pism.

Ze świata.

Ołbrzymie bezrobocie. Robotnicy w fabrykach przedziałniczych w Santjago gotują się do ołbrzymiego bezrobocia. Liczba strajkujących wyniesie około 750,000.

Zbrodniczy zamach. Nie wykryci dotychczas sprawcy usiłovali wysadzić w powietrze budynek rządowy w Salonikach. Zamach nie zupełnie się udał, wszelako budynek uległ ciężkim uszkodzeniom.

Azef i Burcew. Dzienniki rosyjskie donoszą, że Burcew otrzymał list od Azefa, który znowu prosi o wyznaczenie nad nim sądu partyjnego.

Stosunek partji do tej nowej próby Azefa nie został jeszcze wyjaśniony. Zdaniem Burcewa sąd jest konieczny.

Polowanie na lwy — w Londynie. Znany angielski poskramiacz zwierząt, Bostock, zamierza dać nową sensację przesyconym już wszelkiego rodzaju wrażeniami londyńczykom.

Oto chce zamienić stadjon londyński w sztuczną dżunglę i wpuszcivszy do niej pół tuzina lwów, dać londyńskim nemrodom sposobność zapolowania na dzikie zwierzęta bez opuszczenia wybrzeży tamizy.

Jedynym warunkiem, obowiązującym nemrodów londyńskich, a zarazem czyniących polowanie to niezmiernie groźnym, jest to, że mają chwycić lwy na arkan i tylko w ostateczności używać broni palnej.

Za tę przyjemność Bostock każe sobie płacić po 50 gwinei (500 rb.) od osoby, przyczem każdy myśliwy ma prawo zaprosić grono przyjaciół, którzy przypatrywać się będą polowaniu, zamknięci w mocnych klatkach żelaznych.

Podobno zgłosiło się już wielu amatorów niebezpiecznej zabawy do poskramiacza, z drugiej wszakże strony londyńskie Tow. opieki nad zwierzętami stara się, aby władze nie pozwoliły na to polowanie.

1) A. CZECHOW.

Incognito.

Humoreska.

Piotr Pawłowicz Posudin wybrał się na wózek chłopskim, zaprzężonym w trzy konie, do powiatowego miasteczka N. wskutek anonimu, który odebrał, i postanowił zachować ściśle incognito.

Przybędę zupełnie zniecałkany, niespodzianie spadną im na kark, bo też te kanalie dopuściły się wybryków niestychanych i myślą, że im to ujdzie płazem! Dopiero będzie awantura, gdy nagle zażadam rachunków i zrewiduję księgi, ha, ha, ha, wystawiam sobie to przerażenie! ha, ha!

Zabawiwszy się dość długo tak niewesołymi myślami, Posudin wdał się w gawędkę z woźnicą, a jako człowiek goniący za popularnością, pragnął się dowiedzieć przedewszystkiem, co o nim mówią!

— Czy znasz pana Posudina? — zagadnął więc od razu obłopa.

— Nie miałebym go znać! — odparł woźnica omokając — znam go bardzo dobrze.

— A czego się śmiejesz?

— Bo mi dziwne takie pytanie... My tu każdego pisarka znamy, a nie mielibyśmy znać Posudina, przecież na to jest, byśmy go znali.

— Jakiż to więc człowiek? dzielny urzędnik, co?...

— No tak sobie — odparł chłop ziewając. — Dobry to pan i zna się na rzeczy, jest dopiero dwa lata tutaj, a już wiele naprawił.

— No i co tak naprzykład?

— Sprowadził nam kolej żelazną i Boże daj mu zdrowie, wypędził Chochrjukowa, z którym już wytrzymać nie było można. Był to łajdak, złodziej po prostu i choć starsi ujmowali się za nim, ale jak tylko przyszedł Posudin, zaraz było: fora ze dwora: bo już przyznać trzeba, ten łapówek nie bierze. Choćbys mu dał sto rubli nawet tysiąc — nie weźmie! Nie przekupisz niczem jego sumienia!

— Dzięki Bogu, z tej strony przynajmniej dobrze mnie osądzili — pomyślał Posudin uradowany.

— Jest też bardzo mądry pan i wcale nie pyszny.

— Kiedy nasi pojechali do niego ze skargą, obszedł się z nimi, jak z równymi, uściskał im rękę i prosił, żeby siadali, a wszystko tak u niego idzie jak z płatka. Ledwo nasi zdążyli poskarżyć się, zaraz krzyknął: zaprzęgać i galopem przyjechał i porządek zrobił, a nawet kopiejkę nie wziął za to! Ten dawniejszy też był niezły,

tegi był mężczyzna, a jak wrzasnął, to słycał go było o dziesięć wiorst. Nikt wcalej gubernji nie miał takiego głosu jak on, ale pan Posudin więcej ma oleju w głowie i wszystko byłoby dobrze, tylko szkoda, że taki pijak!

— Piękne rzeczy! pomyślał Posudin.

— A skądże wiesz, że taki... że jest takim pijakiem?

— Ja go tam pijanego nie widział, proszę jasnie pana, ale ludzie tak sobie powiadają. On podobno przy drugich, na zabawie, na balu to się nie upije, tylko w domu ledwo oczy otworzy, pierwsze zaraz kieliszek wódki. Lokaj poda mu jeden kieliszek, to zaraz i drugi i trzeci i tak cały Boży dzień, ale nikt tego nie widzi. Jak Chochrjuków, pił, toć nie tylko ludzie, ale i psy wylży. Ten zaś podobno nawet gdzieś w szufladzie w biurku ma ukrytą butelkę z rurką i co chwila z niej ciągnie, lecz w tajemnicy.

Posudin struchlał, skąd oni to wszystko wiedzą? pytał siebie, to okropne!

— A potem kobietki też, mówią, lubi, — mówił dalej woźnica, kręcąc głową i śmiejąc się w głos. Ma ich tam kilka, jedna Nastusia Iwanówna jest gospodynią, druga... jakże się do kądka nazywa...

(D. n.)

Więc nie kradzież. „Giornale d'Italia” zamieszcza nową wersję o zniknięciu dzieła Leonarda da Vinci z galerji Luwru. Według niej, „Gionde” zniszczono, a nie wykradziono, jak dotychczas powszechnie przypuszczano. Pismo podaje takie szczegóły: Sprawcą zniszczenia ma być pewien fotograf, któremu zarząd muzeum pierwotnie udzielił pozwolenia na dokonanie zdjęć w muzeum, następnie jednak pozwolenie cofnął. Z zemsty fotograf wylał na obraz flaszkę kwasu siarkowego, który zniszczył dzieło. Sprawca uciekł, a zarząd muzeum podjął próby uratowania obrazu. Kiedy usiłowania okazały się daremne, starano się zastąpić dzieło dobrą kopją. Sprowadzono ją z Anglii, ale obudziła podejrzenia. Nie pozostało zatem nic innego, jak tylko puścić wersję o kradzieży obrazu.

Z Cesarstwa.

Δ Za szpiegowstwo. „Birz Wiedom.” donoszą, że minister spraw wewnętrznych, Makarow, zabronił niejakiemu Postnikowowi zamieszkiwania w ciągu lat pięciu w Petersburgu, w Moskwie, w gub. południowo-zachodnich, północno-zachodnich, oraz w Król. Polskiem.

Postnikow oskarżony był o utrzymywanie stosunków z obcymi państwami, oraz o wydanie im niektórych dokumentów, stanowiących tajemnicę państwową.

Sprawa Postnikowa rozpoznawana była na specjalnej naradzie oczonej państwowej.

Z LITWY I RUSI.

X Uwolnienie Krasowskiego. Na mocy uchwały zebrania ogólnego kijowskiego sądu okręgowego uwolniono z więzienia Łukjanowskiego b. naczelnika kijowskiej policji śledczej, Krasowskiego. Jak wiadomo, Krasowski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wykroczenie służbowe podczas urzędowania w Chodorzkowie na stanowisku komisarza. Krasowski został oddany pod dozór policyjny w Kijowie. Sprawa jego będzie rozpatrywana w sądzie okręgowym w dniu 21 września.

Wiadomości krajowe.

+ Aresztowania. Wczoraj w Warszawie dokonano kilku aresztowań wśród inteligencji.

+ Uczciwy policjant. W tych dniach w Olkuszu zastrzelili się strażnik policyjny. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż samobójca był człowiekiem nader prawego charakteru i nigdy nie skalał swych rąk łapówką.

Zadłużył się on na 17 rb., a nie mogąc spłacić długu z miniaturowej pensji, która zaledwie wystarczała mu na życie, wolał opuścić ten padół płaczu, niż uprawiać łapownictwo.

+ Brak rzemieślnika w Zagłębiu. W Zagłębiu dąbrowskiem odczuwać się daje — jak stwierdza „Iskra” — brak rzemieślników i to we wszystkich niemal gałęziach wytwórczych.

Nieliczni rzemieślnicy są tam tak zawałeni robotami, że nowych bądź weale nie przyjmują, lub przyjęte przetrzymują tygodniami, a nawet miesiącami całymi.

Zagłębie jest więc wdzięczną placówką, na której znalazłoby pracę wielu nowych rzemieślników. Dobrze by było, gdyby sprawą tą zajęły się zrzeszenia rzemieślnicze i o braku w Zagłębiu rzemieślników zawiadomiły stowarzyszenia rzemieślnicze.

+ Monopol wodczany. Od Nowego roku w okręgu częstochowskim zostaną skasowane cztery składy monopolowe. Jeden z nich zostanie skasowany w Dąbrowie w kop. Reden, a drugi w Będzinie.

+ Napad. We wsi Solcy, w pow. miechowskim, przed kilku dniami zamaskowani bandyci dokonali napadu na zagrodę zamożnego właściciela Franciszka Żarnowskiego. Po zrabowaniu pieniędzy w mieszkaniu Żarnowskiego, bandyci udali się do córki jego, wdowy Ochędźkowej, zamieszkałej po drugiej stronie sieni wraz z swą 12-letnią córką, Franią. Jeden z bandytów, wsunawszy przez okno rękę z rewolworem, zaczął strzelać. Ale przycażona przy ściąganiu 12-letnia Frania cięła tak zreźnie tasakiem bandytę w rękę, że ten wypuścił rewolwer i raniony odskoczył. Za przykładem córki matka porwała siekiere, rażąc nią napastników. Bandytów spłoszył alarm stróżów nocnych.

Dzień kwiatka na „Gniazdo”.

(Nadesłane).

Onegdaj odbyło się o godzinie pół do dziewiątej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych chrześcijan drugie posiedzenie komitetu, organizującego dzień kwiatka na rzecz łódzkiego gniazda Tow. Opieki nad dziećmi.

Wszystkie dzielnice zostały obsadzone. Panie pracują z wyteżoną energją pod przewodnictwem baronowej Juljuszowej Heinzlowej, aby zapewnić powodzenie dnia kwiatka. Od publiczności łódzkiej zależy teraz będzie, by te wysiłki nie poszły na marne.

Dziś coraz to inna instytucja kołacze do serc i kieszeni, coraz więcej biedy dokoła, ale niema bodaj ani jednej instytucji, której istnienie byłoby taką palącą potrzebą, jak przytułek dla dzieci sierot. Zgłasza się ich coraz więcej, a półmilionowe miasto nasze, oprócz przytułku dla sierot ewangelickich, zupełnie zapełnionego, nigdzie ich przyjąć nie może.

Więc z wiarą w powodzenie swej sprawy przystępuje Komitet do pracy — dach nad głową sierot dać trzeba i my go dniem kwiatka stworzymy.

A wy, bogaci i biedni, wielcy i małuczcy, przyjmijcie chętnie nasz kwiatek, bo choćby nie trzy na rok, jak to ma miejsce w Łodzi, a dwa i trzy razy tyle tych świat do roku było, nie zubożą one nikogo, a każdemu dadzą możność drobną cegiełkę przyłożyć do wspólnej pożytecznej budowy: A młodzież do spraw szlachetnych zawsze ochotną, prosimy o czynny współdział i jaknajliczniejsze zapisy pod wskazanymi adresami:

Dzielnica 1 — ulice Nowozarzewska, Zarzewska, Miljonowa, Emilji — pani Starowiczowa, Piotrkowska № 292.

Dzielnica 2 — ulice Emilji, Puśta, Główna, Księży Młyn (Pfaffendorf), pani doktorowa Marx, Księży Młyn.

Dzielnica 3 — ulice Anny, Karola, Czerwona, Szosa Pabjaniicka, panny Linnert i von Trentovius, Placowa № 11.

Dzielnica 4 — ulice Główna, Nawrot, Przejazd, pani Wigro, Główna № 7.

Dzielnica 5 — ulice Anny, Rozwadowska, Milsza, Andrzejka, pani Jętkiewiczowa, Targowa № 29 i p. Garlińska Piotrkowska № 118.

Dzielnica 6 — ulice Przejazd, Pasaż Meyera, Krótka, Dzielnia, Cegielniana, pani Stiller, Piotrkowska № 92 (sklep), i pani Hille, Juljusza № 37.

Dzielnica 7 — ulice Andrzejka, Benedykta, Zielona, Cegielniana, panna Wolska, Andrzejka № 11, godzin. 10—12 i 5—8 wiecz.

Dzielnica 8 — ulice Cegielniana, Południowa, Średnia, pani Ginzl, Milsza № 39.

Dzielnica 9 — ulice Cegielniana, Zawadzka, Konstanyńska, pani Gołaszewska, Radwańska № 43, i pani Alwas, Orla № 5, od 4 po południu.

Dzielnica 10 — ulice Średnia, Północna, Stary Rynek, pani Adamowicz, Piotrkowska № 108, i pani Knyszynska, Nowo-Spacerowa № 27.

Dzielnica 11 — ulice Konstanyńska, Ogrodowa, Srebrzyńska,

Drewnowska, pani Grzybowska, Wólczajska № 109.

Dzielnica 12 — Widzew — pani Paulina Gaberle, dom Kunitzera 16 w Widzewie.

Dzielnica 13 — Bałuty — pani Fokczyńska, ulica Podrzeczna № 28.

Nie załujmy więc i pracy i grosza w nadchodzącą niedzielę, toż z grosza największe powstają rzeczy.

W czwartek, dnia 12 b. m. odbędzie się ostatnie posiedzenie Komitetu o godzinie pół do dziewiątej wieczorem w tym samym lokalu.

Przed wyborami.

„Postępowa” platforma p. Lehmana.

Miejscowa prasa niemiecka z „postępowa” „N. Łodz. Ztg.” na czele prowadzi w dalszym ciągu energiczną kampanję wyborczą na korzyść swego kandydata p. Gustawa Lehmana.

W trosce serdecznej o wyborców, którym trudno będzie poznać i wysłuchać osobiście platformy wyborczej p. Lehmana, gdyż wyborcy jednej dzielnicy nie mogą być obecni na zebraniu przedwyborczym innych dzielnic miasta, pisma niemieckie podają do wiadomości „całej” ludności Łodzi ową ciekawą platformą swego wybrańca.

Dotychczas, jak pisze „Neue Łodzer Ztg.” p. Lehmann nie należał do żadnej partji, obecnie jednak, (zapewne z uwagi na przyszłe wawrzyny poselskie, którei pragną go uwieńczyć niemcy łódzcy), p. Lehmann przymknął do wystawionej w swoim czasie przez partję bałtycką i zalegalizowanej oficjalnie platformy niemieckiej partji „konstytucyjnej” — oczywiście przeszczepionej na „grunt łódzki, bardziej postępowy”.

Platforma p. Lehmana obejmuje, naturalnie wszelkie dobrodziejstwa państwa konstytucyjnego i rozszerza je na całą ludność miejscową bez różnicy narodowości i wyznania. Atoli pisma niemieckie zapomniały w ferworze agitacyjnym, że świeży wyznawca starej platformy „niemieckiej partji konstytucyjnej” jeździł tak niedawno do Petersburga, jako główny autor memorjału w sprawie utworzenia w Łodzi specjalnej kurji przemysłowej w przyszłym samorządzie miejskim.

Jak wiadomo, projekt ten miał na celu zapewnienie większości mandatów niemcom.

Prace przygotowawcze i wyjazd komisji do Petersburga zachowywane były w ścisłej tajemnicy, niemcy łódzcy nie chcieli rozgłaszać swej działalności, podjętej z myślą pokrzywdzenia praw rdzennej ludności miejscowej...

Dziś p. Lehman chce jechać do Petersburga, aby stawać w obronie ludności Łodzi bez różnicy narodowości, a miejscowe pisma niemieckie rozgłaszają jego „platformę postępową”!

Narada żydów.

Czytamy w „Gazecie Nowej”: — „Dowiadujemy się, że w różnych kołach przedstawicieli tutejszej gminy żydowskiej naradzano się nad sprawą wyborów do Dumy i że ogólne opinie wypadały w tym duchu, iż kandydatura żydowska nie powinna być stawiana, natomiast zaś popierać należy kandydaturę postępową”.

„Kompromis z żydami”.

„Tygodnik Polski”, który jest organem t. zw. secesji narodowo-demokratycznej, porusza w ostatnim numerze kwestję ewentualnego kompromisu wyborczego z żydami.

Kandydatura demokratyczna z Wilna.

Czytamy w „Przeglądzie Wileńskim”:

„W prasie rosyjskiej i polskiej ukazały się niedokładne i bafamutne informacje postępowców polskich w Wilnie.

„Istotnie, z inicjatywy grona osób, grupujących się dokoła naszego pisma, wysunięta została kandydatura adwokata Bronisława Krzyżanow-

skiego na posła z II kurji miejskiej z gub. wileńskiej.

„Dla popierania kandydatury powyższej ma się zawiązać w najbliższej przyszłości komitet wyborczy, który otrzyma sankeję szerszych kół demokratycznych społeczeństwa naszego.

Wiadomości podane przez „Kurier Litewski” o utworzeniu funduszu agitacyjnego z „jednodniowego zarobku zjednoczonych robotników” oraz o popieraniu kandydatury rzeźnicznej przez postępowców rosyjskich są plodem bujnej fantazji dziennikarskiej.

Narada kadeków.

W Petersburgu odbyła się narada wybitnych działaczy partji konstytucyjno-demokratycznej, na której rozważano sprawę taktyki wyborczej. Agitację wyborczą w całej pełni postanowiono rozpocząć w końcu września. W tym czasie kadecki będą urządzali zgromadzenia publiczne, na których b. postowie frakcji konstytucyjno-demokratycznej przedstawiają sprawozdania z pięcioletniej działalności w Dumie.

Kadecki postanowili również występować na wszystkich zgromadzeniach, zwolowanych przez październikowców.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na pierwsze przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

Dziś, 11 września

wybraliśmy doskonałą tragikomedję ze szwedzkiego

Samson i Dallila

z p. Mielewskim w roli tytułowej.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego, po następujących cenach:

Łoże po rb. 1 kop. 80.	
Krzesła w 1, 2 i 3 . . .	60 kop.
„ 4, 5, 6 i 7 . . .	48 „
„ 8, 9, 10, 11 i 12 . . .	42 „
„ 13, 14 i 15 . . .	37 „
„ 16, 17 i 18 . . .	32 „
„ pozostałe . . .	27 „
„ boczne bliższe . . .	40 „
„ dalsze . . .	32 „
„ najdalsze . . .	25 „
Balkon 1 rzędu . . .	35 „
„ 2 i 3 . . .	30 „
„ 4 i 5 . . .	25 „
„ 6, 7 i 8 . . .	20 „
Galerja numerowana . . .	20 „
„ nienumerowana . . .	12 „
Szatnia i programy bezpłatnie.	

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Żądajcie zawsze i wszędzie cykorji



BOHNÉ'GO z „PODKOWĄ”, otrzymacie paczkę cykorji gwarantowanej czystości i najlepszego gatunku.

Włocławek 248—0—11

Kronika.

Święto pracy.

W nadchodzącą niedzielę 15 b. m. o godz. 5 po poł., na terenie wystawy rzemieślniczo-przemysłowej odbędzie się uroczystość pod nazwą „Święto pracy”.

W uroczystości tej przyjmą udział szerokie koła rzemieślników łódzkich i okolicznych, którzy aku-

rat na dzień powyższy nazaczyli swój zjazd na wystawę.

Porządek zjazdu rzemieślniczego jest następujący: w sobotę 14 b. m. o godz. 7 wiecz., zapoznanie się wzajemnie w lokalu resursy przy ul. Wodzowskiej nr. 117, poczem wyjazd na wystawę, następnego dnia w niedzielę o godz. 9 rano, spotkanie w lokalu resursy i odczyt dr. Luczyckiego z dziedziny higieny, oraz wnioski członków.

O przyjęcie udziału w uroczystości „Święta pracy“ proszone są wszystkie cechy łódzkie. (s)

(r) Herb państwa na szyldach. Ministerjum handlu i przemysłu, po porozumieniu się z ministerjum spraw wewnętrznych, poleciło gubernatorom przedsięwziąć środki, ażeby podobizna herbu państwowego była umieszczana na szyldach i wyrobach tylko przez osoby i firmy, które otrzymały prawo w ustanowionym porządku, t. j. posiadają zaświadczenie ministerjum finansów lub ministerjum handlu i przemysłu, że firmie lub osobie dozwolone zostało, umieszczać podobizny herbu państwowego na tych mianowicie wyrobach, dla których je przyznano.

Łącznie z tem ministerjum wyjaśniło: 1) że nabywcy firm nie mają prawa korzystania z herbu państwowego, chociażby firma dała im na to takie pozwolenie; 2) że dyplomy honorowe różnego rodzaju wystaw i przyznawane na wystawach medale z podobizną Cesarza i herbu państwowego, nie dają prawa na podobiznę herbu państwowego.

Podobizny medali powinny być wykonane w ten sposób, ażeby strona odwrotna medalu do połowy pokryta była frontową stroną, ze wskazaniem roku otrzymania medalu i miejsca wystawy, gdzie przyznano medal.

(r) O utrzymanie szkół żydowskich. Donosiliśmy już w swoim czasie, że miejscowa gmina żydowska zwróciła się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o zarządzenie, aby polska i niemiecka komisje szkolne w Łodzi wypłacały gminie żydowskiej 15 procent sumy podatku szkolnego nakładanego na miejscowe towarzystwa akcyjne. Gmina żydowska motywowała prośbę swą tem, że wiele miejscowych tow. akcyjnych należy do żydów, a prawie we wszystkich pozostałych większość akcjonariuszów stanowią żydzi.

Obecnie nadeszła odpowiedź, że gubernator nie uwzględnił tej prośby.

Gmina zwróciła się już w tej sprawie do senatu.

(y) Nowy porządek ściągania podatków. Rząd gubernalny piotrkowski, w celu uniknięcia wszelkich nieporozumień lub nadużyć przy egzekwowaniu podatków przez sekwestratorów miejskich, polecił, aby kasa miejska wydała sekwestratorom kwitarjusz snurowe i upoważniła ich do pobierania podatków i wydawania kwitów snurowych.

Ułatwi to znacznie zarówno przyjmowanie pieniędzy przez kasjerów kasy miejskiej i powiatowej, jako też wpłacanie podatków osobiście przez płacących, którzy zmuszeni byli tracić wiele czasu, wyczekując w kasach na kwity.

(r) Zawiadomienie. Dyrektor łódzkiej szkoły przemysłowo-rzemieślniczej ogłasza niniejszym, że dnia 2 września r. b. o godzinie 4 po poł. w gmachu szkoły będzie się odbywała sprzedaż wyrobów uczniowskich z zakresu stolarstwa, tkactwa i ślusarstwa.

(s) „Dzień Pogotowia“. W dniu jutrzejszym, t. j. we czwartek dnia 12 b. m. o godz. 9 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia techników (Spacerowa nr. 21), odbędzie się pod przewodnictwem pani Emilowej Eisert posiedzenie komitetu „Dnia Pogotowia“, na którym dokompletowane i ostatecznie ustalone zostaną delegacje dzielnicowe. Wobec tego pożądanym jest wczesne i liczne zebrać się pań i panów zaproszonych.

(s) Bezrobocie. W tkalni mechanicznej Peszla przy ulicy Długiej nr. 91 robotnicy dwa tygodnie temu zażądali podwyższenia zarobków w stosunku około 20 procent od dotychczasowych. Prócz tego robo-

tnicy zażądali, aby jeżeli po pięciu godzinach oczekiwania na osnowę ta ostatnia nie będzie dostarczona, płacono im za każdą następną godzinę 15 kop.

Administracja fabryki na powyższe warunki nie zgodziła się, wskutek czego robotnicy przerwali pracę w ubiegły poniedziałek.

W fabryce Peszla pracuje około 50 robotników.

(r) „Liry“. Staraniem zarządu łódzkiego Tow. śpiew. „Lira“ wynajęty został lokal przy ul. Piotrkowskiej nr. 81, który z powodu odbywającego się tam obecnie remontu oddany będzie do użytku Stow. dopiero dnia 1 października b. r. Od wspomnianego terminu Tow. śpiew. „Lira“ będzie więc w posiadaniu własnej siedziby w centrum miasta, składającej się z obszernej sali, poświęconej na różne atrakcje, oraz trzech pokojów przyjeżdżających, przeznaczonych na kancelarię, garderobę, bufet i t. p.

Na kierownika artystycznego druzyny śpiewaczej zaproszony został art.-muzyk, prof. Jotejko, który z dniem 12 b. m. obejmuje swe stanowisko.

Obowiązki ustępującego skarbnika Tow. p. Kołaskiego, do czasu ogólnego zebrania pełnić będzie członek zarządu p. Józef Szymczak.

Pierwsza lekcja powakacyjna odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 12 b. m. o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu tymczasowym przy ul. Andrzeja nr. 6.

Zarząd uprasza o liczne zejście się pp. członków chóru i kółka scenicznego.

(r) Ze związku ogrodników. W sobotę 14 b. m. o godz. 7 m. 55 rano wyjeżdżają na otwarcie wystawy ogrodniczej w Kaliszu delegaci łódzkiego związku zaw. ogrodników pp. Hejwowski, Kołaczkowski i Wesolek.

W niedzielę rano udają się na wystawę w Kaliszu uczestnicy zbiorowej wycieczki ogrodników łódzkich.

(r) Sprostowanie. Miejscowy inspektor do spraw prasowych na zasadzie punktu II załącznika do § 114 ust. pras. przysłał nam nast. komunikat do wydrukowania:

„W nr. 207 „Nowego Kurjera Łódzkiego“ zamieszczona została wzmianka p. t. „Broszury przeciwko żydom“, w której autor za jakimś pismem warszawskiem powtarza jakoby skonfiskowanie w Częstochowie 15,000 broszur antyżydowskiej treści było spowodowane li tylko dzięki przypadkowi, a mianowicie skutkiem doniesienia przypadkowego interesanta przybyłego do pracowni w której owe książki oprawiono.

Wiadomość ta jest niezgodna z rzeczywistością i dowodzi, że autor albo nieobznajmiony jest z przewidzianą prawem procedurą wypuszczania w świat utworów drukowanych, albo przypuszcza, że skonfiskowana broszura była wydawnictwem nielegalnym.

Tymczasem broszura ta p. t. „Podanie o męczeństwie“ została wydrukowana i przedstawiona mi z zachowaniem przepisów prawem przewidzianych, a następnie z mego rozporządzenia skonfiskowana przez policję częstochowską, przyczem wydawcę pociągnąłem do odpowiedzialności karnej z § 129b. i 132 ustawy karnej“.

Insp. do spr. pras. (podp.) Pietrow.

Konfiskata, o której mowa powyżej, dotyczy broszury, wydanej w Częstochowie nakładem firmy A. Białkowski (druk. „Udziałowa“) — p. t. „Męczeństwo pachołęcia Szymona Trydenckiego, od żydów umęczono“, pisane od doktora Jana Macieja Tybezyńskiego.

WYPADKI.

(r) Okradziony żebrak. Dwóch żebraków „zawodowych“ z pod kościoła św. Krzyża: Nogal i Skarzyński kupili sobie wódki i zaszli do uczy w jakiejś bramie przy ul. Mikołajewskiej. Wkrótce potem Nogal zasnął kamiennym snem pijaka, z czego skorzystał niezwłocznie Skarzyński i skradł mu 15 rb., które Nogal ukrył na piersiach. N., spozstrzegłszy kradzież, zawiadomił o tem policję, która odszukała Skarzyńskiego i odebrała mu skradzione pieniądze.

Skarzyński ma lat 73, był dawniej obywatelem ziemskim w gubernji lubelskiej i przed 20 laty stracił cały majątek.

(r) Nowa zbrodnia. Wczoraj o godz. 10 wiecz., znaleziono na polu w pobliżu ul. Przy-Franciszkańskiej jakąś ubogą ubraną kobietę, lat około 60, w stanie zupełnie nieprzytomnym. Szyja nieznanomej ściśnięta była ręcznikiem. Gdy przybył zawiezany przez przechodniów lekarz Pogotowia — nieznanoma już nie żyła. Nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów, ani też pieniędzy.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz lekarsko-sądowych; istnieje bowiem przypuszczenie, że nieznanoma stała się ofiarą zbrodni.

(p) Krwotok. Przy ul. Kościelnej nr. 1, praczka Józefa Krzyśpiesz lat 59, dostała na ulicy krwotoku płucnego. W stanie ciężkim Pogotowie odwiezło ją do szpitala Poznańskich.

(p) Z rusztowania. Przy ulicy Karola nr. 11 szklarz Alfons Sikorski lat 24, spadł z 2 piętra na bruk i oprócz ogólnego potłuczenia uległ złamaniu lewej nogi.

W stanie ciężkim Pogotowie odwiezło go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) Bójka. Przy ul. Ciemnej nr. 62 mularz Kazimierz Bruszewski, lat 38, odniósł w bójce okaleczenia czoła, nosa i rąk, zadane jakimś tępym narzędziem.

(p) Kurcze żołądka. Przy ulicy Wodzowskiej tkacz Jan Zabrowski, lat 33, dostał gwałtownych kurczów żołądka.

(p) Przejechał. Na rogu Piotrkowskiej i Cegielnianej dorozka przejechała robotnika Feliksa Gołębińskiego lat 19.

G. odniósł okaleczenie obydwuch nóg.

ZAMIEJSCOWA

(y) Wice-minister w Piotrkowie. Jak już donosiliśmy w poniedziałek ubiegły przybył do Piotrkowa wice-minister spraw wewnętrznych Łykoszyn.

Z okazji przybycia wice-ministra urzędnicy wszystkich oddziałów instytucji gubernjalnych przybyli do zajęcia w uniformach galowych. Po między godz. 4 a 6 po południu wice-minister zwiedził wszystkie instytucje rządowe, gdzie gubernator przedstawiał mu wyższych urzędników. We wtorek rano wice-minister Łykoszyn wyjechał w towarzystwie gubernatora do Spały.

(y) Nowy dworzec. Z Piotrkowa donoszą: W tych dniach rozpoczeta tu będzie budowa nowego dworca kolei piotrkowsko-sulejowskiej. Nowy dworzec zbudowany będzie w mieście.

(s) Osobiste. Prezes Zjazdu sędziów pokoju 2 okręgu, w gub. piotrkowskiej r. st. A. Skafon otrzymał godność szambelana Dworu Najwyższego.

Pomocnik sekretarza piotrkowskiego sądu Okręgowego, Zaletajew, na skutek własnej prośby mianowany został starszym kandydatem do posad sądowych przy tymże sądzie.

(s) Skutki deszczów. Obfite deszcze, jakie padały w końcu ubiegłego miesiąca, spowodowały na łąkach i polach uprawnych nadmiar wilgoci do tego stopnia, iż pod koniec sierpnia ziemniaki zaczęły gnąć a sprzęt siana rozpoczęły w okresie niepogody, trwa dotąd, przerywany niestannymi deszczami. O ile pogoda nie ustali się wkrótce, to, zdaniem rolników, znaczna ilość ziemniaków oraz siana przepadnie i siew oziminy opóźni się tak, jak w roku zeszłym, gdy susza uniemożliwiła orkę i wszelkie inne roboty polne.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam: Dziś, we środę, dana będzie głośna sztuka w 3 aktach Swen Langego p. t. „Samson i Dalila“. Jutro, we czwartek ukaże się po raz szósty wspaniały poemat w 9

odsłonach Słowackiego „Książę Niezłomny“.

W piątek, po raz czwarty arcydzieło Stan. Wyspiańskiego „Pieśń“ oraz „Wigilja św. Andrzeja“ Dominika ze śpiewami.

W sobotę, po południu przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych „Miód kasztelański“ J. Kraszewskiego z „Epilogiem“.

W próbach głośna sztuka Röslera „Miljonerzy“. Powyższy utwór obiegł wszystkie sceny europejskie, zdobywając niebywały sukces dzięki swej interesującej treści: rodziny Rotszyldów w konflikcie dramatycznym z księciem panującym dworu niemieckiego.

Kronika sądowa.

Z warszawskiej izby sądowej.

W swoim czasie sąd okręgowy piotrkowski na kadencji w Łodzi przy zamkniętych drzwiach rozwał sprawę 27-letniego Edwarda Hofmana właściciela kinematografu „Orjon“ przy ul. Zarzewskiej nr. 74, oskarżonego o odebranie eżci niewieściej 15-letniej Władysławie Słapińskiej. Mianowicie H. chcąc zgodzić s. jako kasjerkę miał zaprowadzić ją do hotelu „Niemieckiego“, przy ul. Sredniej nr. 1 i dokonać na niej gwałtu.

Piotrkowski sąd okręgowy skazał Hofmana po pozbawieniu praw i przywilejów i na 3 lata rot aresztanckich.

Hofman, niezadowolony z wyroku, zaapelował do warszawskiej izby sądowej, która onegdaj powyższą sprawę rozważała.

Warszawska izba sądowa, uznając wyrok pierwszej instancji za niesłuszny, uchyliła go i Hofmana od wszelkiej odpowiedzialności uwolniła. (b)

Prokuratorzy wojscy przed sądem.

Onegdaj odbyła się ostateczna rozprawa w warszawskiej izbie sądowej w procesie byłych agentów policyjnych Benedykta Michajłowa i Kazimierza Łaskiego oraz niejakiego Chuszcz - Święcickiego, skazanych przez warszawski sąd okręgowy na rotę aresztancką za działalność prowokatorską.

Przypominamy, że jak się okazało na śledztwie, oskarżeni usiłowali zarobkować w ochronie przez denuncjacje i wykrywanie zamachów; wszystkie jednak wiadomości, jakie komunikowali ochronie, były fałszywe, bomby zaś, które według wskazówek rzeczywiste znalezione, były przez nich samych fabrykowane i podrzucane różnym obywatelom wojskim.

Zeznania dodatkowych świadków, powołanych przez Michajłowa i Łaskiego były z punktu widzenia formalnego korzystne dla oskarżonych, lecz jednocześnie raziły swą identycznością, nawet w sposobie składania zeznań.

Po ukończeniu śledztwa sądowego prokurator Szulgin wnosil o zatwierdzenie wyroku, skazującego wszystkich trzech oskarżonych za fałszywe denuncjacje i przygotowywanie przyrządów wybuchowych, uważając, że w sądzie okręgowym zdołoby dostateczne dowody ich winy, zeznania zaś zbadanych w izbie sądowej świadków są nieprawdopodobne i niewiarogodne.

Obrońca Michajłowa i Łaskiego, przyznając, że klienci jego winni są ewentualnie fałszywej denuncjacji, prosił o uniewinnienie ich od zarzutu przygotowywania przyrządów wybuchowych; obrońca Chuszcz-Swięcickiego przyłączył się do tych wywodów.

Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego.

Echa uprowadzenia Ostrowskiej.

Na wokandzie IV departamentu karnego warsz. izby sądowej znalazła się sprawa, będąca odgłosem zamachu na general-gubernatora warszawskiego, general-adjutanta Skafona.

Skazana za zamach powyższy na roboty ciężkie Kazimiera Ostrowska,

w pewnej fazie procesu zaczęła zdradzać objawy pomieszczenia zmysłów. Przesłana do Tworek, wieczorem d. 6 stycznia 1908 r., porwano ztamtąd.

W sprawie tego uprowadzenia pociągnięto do odpowiedzialności szeregu osób; sąd okręgowy skazał na 10 lat robót ciężkich Leona Rutkowskiego, Romana Smolińskiego i Karola Świątkę.

Co do niewinnionego przez sąd okręgowy 18-letniego Czesława Piegata, prokurator założył protest, którego rozpoznanie jednak dotychczas było niemożliwe, ze względu na to, że wypuszczony z więzienia Piegat nie może być odnaleziony.

Na wczorajsze posiedzenie również nie doręczono Piegatowi awizacji, którą otrzymała jego matka.

Łzba sądowa, uznając że Piegata nie zawiadomiono o terminie, odroczyła rozpoznawanie sprawy.

Sprawa Ronikiera.

Rozważanie z punktu widzenia formalnego skarg, jakie wpłynęły w głośnym procesie Bogdana Ronikiera oraz uwag na protokół nadesłanych przez strony, odbędzie się w ciągu dni najbliższych.

Za parę dni wraca do Warszawy przez Izby sądowej Czenykajew, który przewodniczył obradom w tej sprawie, i w ten sposób można już będzie utworzyć ten sam komplet, który sądził sprawę.

Zywy świadek 1812 r.

(Wywiad z E. Wywtonikiem, weteranem armii Kutuzowa).

Wywtonik, niewielkiego wzrostu, dość tegi, z dobrze zachowaną szpakowatą czupryną, choć słaby w nogach, trzyma się jeszcze dość dziarsko. Słuch ma przytępiony. Mówi akcentem małosyjskim.

— Witam dziadzie. Ile lat pan sobie liczy?

— Liczyłem sobie 133 lat. Lecz później, na mocy metryki wypadło, że mam lat 122.

— Może pan zechce mi coś opowiedzieć o francuzach?

— Ale cóżby tu opowiedzieć. Podczas bitwy pod Borodinem byłem już w randze feldfebla. Ale w jakim pułku — nie pamiętam. Niedawno pamiętałem jeszcze, lecz teraz już zupełnie zapomniałem. Tak. Zatrzymał się w Siemidnowskiej. Czy jest taka? Walka była gorąca. Kule i pociski przelatowały nad nami nieustannie. Dwa razy zostałem ranniony: w lewą nogę kulą i w szyję pałaszem. Oto niech pan spojrzysz.

Weteran nachyla się i pokazuje zabliźnione rany na szyi.

— Jeszcze jedna kula — ciągnie swe opowiadanie — uderzyła mnie w głowę. Lecz tylko mi włosy osmałiła. Ponieśli mnie do szpitala, w którym przebyłem 9 miesięcy. Lecz w jakim mieście był szpital nie pamiętam. Lecyli mnie nie nasi doktorzy. Rozmawiali językiem, którego nie rozumiałem. Gdy wypisali mnie ze szpitala, znów wstąpiłem do pułku. Musieliśmy pokonać francuzów. Wszak oni wszystkich nas buntowali. Otrzymałem odznakę św. Jerzego i cztery medale.

Napoleona widziałem, pamiętam. Krępy był to człowiek, choć niewielkiego wzrostu.

I Kutuzowa pamiętam, był surowy i wymagający.

Dawno, dawno wszystko to było. Nieraz przypominę sobie wiele, wiele, lecz nieraz zupełnie zapominał wszystko.

Tak. Postarałem bardzo w ciągu ostatnich dwóch lat. Ciało mnie boli, nogi bolą. Sam się dziwię teraz, że ludzie mogą żyć tak długo.

Moskwy zupełnie nie poznałem. Jakie wielkie domy, jakie drogi, mosty...

Czegoś podobnego dawniej nie było, wszystko inaczej...

Starzec ożenił się po raz drugi. Obecna jego żona ma 90 lat. Dzieci wszystkie poumieraly.

Obecnie żyją w wielkiej biedzie. Dawniej Wywtonik dobrze zarabiał jako zdolny ślusarz. Czas zrobił swoja. Okradli staruszków złodzieje

zabrawszy szkatułkę, w której mieli 590 rub. zebranych oszczędności.

Zona staruszka zajmowała się praniem bielizny żołnierskiej. Obecnie weteran z żoną mieszka w Kiszyńowie. Ojciec weterana był chłopcem pańszczyźnianym w dobrach księcia Sanguszki na Podolu. Wódki weteran nie pije i nigdy nie pił. Lecz pali dość dużo. Wojak ten z kresów jest, zdaje się, najstarszym człowiekiem na świecie.

Na koszt rządu i pod opieką delegatów wojskowych wyjechał na uroczystości jubileuszowe do Moskwy i pod Borodino.

Wywtonik otrzymuje obecnie 300 rubli emerytury.

Biura przeciw samobójstwom.

Był to pomysł zmarłego generała „Armji zbawienia”, Williama Bootha. Pierwsze biuro tego rodzaju powstało w głównej kwaterze „Armji” w ponurej ulicy królowej Wiktorji. Było to biuro dla mężczyzn; dla samobójczyń założono także samą instytucję w najdłuższej dzielnicy Londynu, w północnej części Hackney.

Samobójstwo jest największą plagą wielkich miast. Powodem jego jest nie tylko i nie zawsze nędra, nieuleczalna choroba lub obawa przed karą, ale straszny, rzadko kiedy uleczalny rozstrój nerwowy, właściwy wielkim miastom, jak febra grzęzawiskom.

Oczywiście śmiano się z pomysłu Bootha, wznoszono nad nim ramionami — a jednak w ciągu pierwszego roku zgłosiło się do obu pierwszych biur niemniej, jak 1,125 „interesantów” obojga płci. A byli to nie tylko najbiedniejsi nędzarze, bezdomni, przepracowani zarobnicy, ludzie dręczeni białą gorączką, ale także ludzie zamożni nieraz, często wykształceni a czasem nawet wysoko postawieni. Zjawiał się więc do ostateczności doprowadzony artysta, zawiedziony w swych rojeniach o sławie i powodzeniu poeta, zrozpaczony małżonek, karcciarz bez woli, nie mogący się oprzeć namiętności, morfinista, optymist, neurastenik, przepracowany urzędnik lub student, wszyscy ci, dla których skok do Temizy lub lufa rewolwera była słodka nadzieją ostatecznego wypoczynku. „Zanim skoczycie do wody lub zabijecie się w jakikolwiek inny sposób — wołał generał do „denatów” — przyjdźcie do nas i spróbujcie, czy „Armja zbawienia” nie pomoże wam”. Więc samobójcy szli do tych biur na ostateczną rozprawę lub z ostatnią iskrą nadziei w sercu. Szli, aby udowodnić, że śmierć ich jest konieczną, szli, aby sobie może dać udowodnić, że nie jest jeszcze tak źle. W krótkim czasie ilość biur zaczęła się mnożyć, wreszcie rozciągnęła sieć swej organizacji na całą prawie kulę ziemską.

Oprócz Anglii znajdują się biura tego rodzaju w Berlinie, w Bernie szwajcarskim, w Brukseli, w Paryżu, Amsterdamie, Medjolanie, w Kopenhadze, Chrystjanji, Helsingforsie, Nowym Jorku, Buenos-Ayres, Kingston (Jamaica), w Kapsztacie, Melbourne, Bombaju, Colombo, Tokio, Soeul i Samarang (Jawa), wszędzie są urzędnicy i oficerowie „Armji” szczególnie trudniący się opieką nad ludźmi, którym zabrakło sił do dalszego życia i do dalszej walki.

Na czele każdego takiego biura stoi pułkownik, któremu pomagają asystenci.

O ile śledztwo wykaże, że „interesant” nie jest symulantem, bierze się pod rozwagę jego sprawę. Oczywiście z początku próbuje się nakłonić go do odstąpienia od swego zamiaru, wypytuje się o przyczynę, bada; z każdym trzeba inaczej postępować, z jednym delikatnie, z drugim szorstko.

Nieraz całemu nieszczęściu położyło koniec dobre a ostre kazanie; komu innemu dodawano odwagi w inny sposób, odpowiednio do usposobienia. Nie odmawiano jednak pomocy nikomu, bez względu na religję i bez względu na rasę, a nie porzostając na radach i napomnieniach, pomagano czynem, co przy ogromnych stosunkach i chętnem współ-

działaniu społeczeństwa nie było też trudnem.

Ale też i urzędnicy biura są szczególnie wyowoczeni, orientują się w najrozmaitszych sytuacjach życiowych i we wszystkich sferach.

Każde takie biuro notuje przeciętnie tysiąc dusz rocznie, a każde otrzymuje 300 funtów rocznej subwencji.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Uroczystości jubileuszowe.

MOSKWA, 10 września. — Słowa Najjaśniejszego Pana, wypowiedziane wczoraj do szlachty przy przyjmowaniu chorągwi. „Z uczuciem głębokiego wzruszenia i uznania przyjąłem z waszych rąk tę chorągiew. Będzie ona zawsze służyć Mi wspomnieniem o żywej i niewiedzącej łączności między szlachtą rosyjską, pierwszym stanem Rosji i jej Cesarzami. Jestem przekonany, że w szlachcie wiecznie żyć będzie duch wierności i oddania swoim Monarchom, tradycyjnej miłości jej i całego narodu rosyjskiego do naszej Rodzicielki Rosji. Wyrażam w osobach waszych przodującym stanowi w Rosji Moją szczerą i gorącą wdzięczność”.

MOSKWA, 10 września. Dziś o godz. 10 r. znaczna część mieszkańców Moskwy zebrała się na polu Chodynkiem, żeby zobaczyć rewję wojska w Najwyższej obecności.

O godz. 4 po poł. na placu świątyni Spasa odbył się obiad dla starszyzny wołostnej, atamanów stanicowych i przedstawicieli ludności ino-rodzkiej, których przodkowie brali udział w wojnie Ojczyściej. Ogółem było 127 osób.

O godz. 4 rano przybył Najjaśniejszy Pan w otoczeniu ministra Dworu, komendanta pałacowego i dyżurnych w pełnym składzie. Najjaśniejszy Pan obchodził starszyznę, zaszczycając ją miłociwami pytaniami. Starszyzna na słowa Najjaśniejszego Pana odpowiedziała entuzjastycznym „hura”.

Manewry.

PETERSBURG, 10 (9) — Z Najwyższego pozwolenia Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz wyjechał do Francji, gdzie na zaproszenie rządu francuskiego będzie obecny na manewrach.

Na Bałkanach.

SOFJA, 10 września. — Gazeta „Mir” w artykule wstępnym pisze: „Przez wiele lat troską mocarstw było zapobieganie konfliktowi zbrojnemu na Bałkanach.”

Wiele razy mocarstwa uciekały się do środków niezbyt delikatnych i demonstracyjnych w stosunku do państw bałkańskich, żeby tylko nie dopuścić do wojny.

Propozycja Berchtolda tłumaczy się tą samą bojaźnią nieprzewidywaną przed wojną bałkańską. Jeżeli środki konkretne, mają być obecnie przedstawione i opierają się na przypuszczeniu, że Turcja przyprzewadzi do porządku rządu, to będzie to nie tylko daremną stratą pracy i czasu, doprowadzi do zupełnego zaniku zaufania.

Stan rzeczy jest nie do wytrzymania, dłużej czekać nie podobna. I jeżeli inicjatywa Berchtolda okaże się nieudatną w znaczeniu udzielenia Turcji europejskiej samorządu, to państwa bałkańskie zmuszone będą pożegnać się z polityką posłuszeństwa”.

Wizyty eskadr.

KOPENHAGA, 10 września. — Agencja „Ritzau” została powiadomiona urzędownie, że eskadry angielska i rosyjska nie spotkają się w Kopenhadze, ponieważ rosyjska przybędzie dopiero 25 b. m. po odplynięciu angielskiej.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego”.

Na Bałkanach.

WIENIEN, 10 września. „Neue Wiener Journal” donosi, że Turcja zwróci się do mocarstw z propozycją, aby zawiadomiły państwa bałkańskie, że w razie ich konfliktu z Turcją, żadne z mocarstw nie poprze państw bałkańskich. Gdyby mocarstwa to uczyniły, natychmiast ustałyby zapędy wojenne państw bałkańskich. Zresztą Turcja, zdaniem wybitnych kół wojskowych, może sprostać wojnie na Bałkanach.

BUKARESZT, 10 września. —

Posel bułgarski, Kalinkow, który tutaj przybył, oświadczył dziennikarzom, że w Bułgarii panuje silne usposobienie wojenne. Król i rząd starają się tę agitację zlokalizować.

Posel Kalinkow otrzymał od rządu polecenie dążenia do zacieśnienia stosunków Bułgarii z Rumunją.

Kokowania włosko-tureckie.

WIENIEN, 10 września. „Neue Freie Presse” otrzymuje od swego korespondenta z Konstantynopola informację, że zasadnicze punkty porozumienia turecko-włoskiego będą jutro, w dzień święta Bajramu, podpisane, pozostaną jednakże w ścisłej tajemnicy aż do otwarcia sesji Izby.

Wprawdzie nie przyjdzie do formalnego zawieszenia broni, lecz ustana ataki ze strony włoskiej na wybrzeża i wyspy tureckie. — Turcja wzamian za to, zgodzi się na powrót wydalonych włosków.

Między Włochami i Turcją będzie uregulowana kwestja terytorjalna i kwestja odszkodowania. Ewentualnie kwestje te rozstrzygnie sąd rozjemczy w Hadze.

Jeżeli Turcja i Włochy spieszą się z zawarciem pokoju, to usiłowania te tłumaczą się chęcią niedopuszczenia do interwencji europejskiej czy to na rzecz Grecji, czy na rzecz innych państw bałkańskich.

Pogrzeb Vrchlickiego.

PRAGA, 10 września. Zwi. Jarosł. Vrchlickiego przewieziono będą z Demazlie do Pragi, gdzie pogrzeb odbędzie się w piątek z Panteonu.

Tajfun.

SZANGHAI, 10 września. „Szanghaj Daily News” ogłasza list z Woinczou (?), że wskutek oberwania chmury i silnego tajfunu dnia 29 sierpnia spowodowaną tam została ogromna powódź. Miasto Czingtien i inne mniejsze miejscowości są zniszczone. Według obliczeń chińskich, zginąć miało 40 do 50 tysięcy ludzi.

Ofiary.

Dla wdowy po zabitym szewcu Dobjaszu — K. T. i H. K. rb. 1.—

Inspektor p. Lisiewicz rb. 1.—

L. P. kop. 25.

Salon Mód

Marja Głogowska

powróciła z PARYŻA

Modele i Nowości.

PIOTRKOWSKA 37 lewa oficyna II piętro r2682-

Zatwierdzona przez M. S. W.

Szkola Akuszeryjna D-ra S. Krukowskiego

w Warszawie LESZNO 33

Zapisy do szkoły na Wrześniowy semestr przyjmuje kancelarya codziennie. Wykłady rozpoczynają się we Wrześniu, Dyplomszkolny daje prawo praktyki w Królestwie i całej Rosji.

Cejlońska Herbata Janchao

Doskonała Herbata dla Królestwa Polskiego.

Jeżeli Szanowna Publiczność jeszcze nie próbowała ZNAKOMITEJ Cejlońskiej herbaty Janchao to najchętniej jej radzimy, koniecznie takową spróbować. Ponieważ ta herbata ma szczególnie PRZYJEMNY SMAK, CUDNY ZAPACH I BARDZO NACIAGA, to może być śmiało nazwana — NAJWYBORNIEJSZĄ. Herbatę Janchao uprawiają na wyspie Cejlonie z nasion kiaczyńskiej herbaty i przywożą do Rosji jako znakomitą nowinkę, gdyż posiada niezwykle miękki smak najlepszej chińskiej herbaty, jakowych to przymiótów przedtem brakowało w Cejlońskich herbatach. ZAWDZIECZAJĄC NIEZWYKLE SILNEMU ZAPACHOWI I TEMU, ŻE BARDZO NACIAGA, HERBATA JANCHAO ZAPARZA SIĘ DOBRZE W KAŻDEJ WODZIE: rzecznej, studz., wapiennej, słonawej i wogóle we wszelkiej twardej wodzie; otóż właśnie dlatego i bardzo dogodną jest ona dla wszystkich miejscowości Królestwa. Wszystkim zamieszkującym głuche ustronia i zakątki kraju, gdzie nie można dostać świeżej dobrej herbaty, tembardziej radzimy spróbować takową.

HERBATA JANCHAO JEST DOBRĄ I EKONOMICZNA DLA UŻYTKU DOMOWEGO I DLA CELOW PRZEMYSŁOWYCH. Można tę herbatę wypisywać na próbę w rozmaitych ilościach zaczynając od funta. 1 funt wysyła się za 1 r. 85 k., 3 fun. za 5 r. 25., 5 fun. za 8 r. 45 k., i 10 fun. za 16 rub. przy czem wszystkie koszty przesyłki — są nasze.

Obetalunki prosimy adresować:

SKŁADY HERBAT **J. DUBININA** MOSKWA, Pokrowka, lub przedstawicielowi w Warszawie K. GORECKIEMU, Chmielna № 15.

SZCZEGÓŁOWY CENNIK HERBATY wysyła się na pierwsze żądanie — natychmiast bezpłatnie.

Kursy Handlowe
Konc. W. Kujawskiego pod kierunkiem

St. LIPINSKIEGO

Piotrkowska 157, telef. 858.

Wykłady rozpoczną się 16 września. Kancelarja otwarta od godziny 7 do 9 wieczorem, codziennie oprócz sobót i niedziel.

Jeśli mężczyzna pragnie być

gustownie i elegancko ubrany,

niech spieszy do nowo utworzonej pracowni ubiorów męskich i uczniowskich

J. M. BERKOWICZA

przy ulicy Konstantynowskiej № 3.

Zamówienia wykonywane szybko i punktualnie. W razie potrzeby w ciągu 24 godzin. CENY BARDZO PRZYSTĘPNE 2624-12-1

POKAZY

gotowania, pieczenia, smażenia
na gazie,

przy odpowiednich objaśnieniach, odbywają się w każdy **CZWARTEK**, w godzinach od 7—9 wieczorem.

w oddziale

Gazowni Miejskich

w głównym pawilonie

Wystawy Rzem. Przemysł.

w parku miejskim przy ul. Dzielnej

Zarz. Gaz. Miejs. w Łodzi

Teatr „URANIA“

Program od 1 do 16 września r. b.

POLSKA OPERETKA

dane będzie

POTEGA IŁOŚCI

Farsa w 1 akcie

Duet Dolskich

Polski komedyczny duet

Miss Mary

Artystka na drucie

M-me Jeanette

Śpiewaczka liryczna

M-me NATALJA

Prima balerina

Duet Cessarskich

Tancerze charakterystyczni

The Soops

Trompolin balance akt

M-r Elias

Zongler salonowy

Les & Stegeman

Zongler salonowy

Urania Bio

Nowa seria obrazów

W ogrodzie koncerty damskiej orkiestry na dętych instrumentach

M-r Bartoni artysta malarz bez rąk.

Karawana afrykańców plemienia Somali.

Szkoła rysunkowa

JERZEGO LEHANA, Południowa 2.

Rysunki (model żywy, głowa i akt) malarstwo, rzeźba, historia sztuki, anatomja, perspektywa. Przy szkole jest osobny oddział dla dzieci od 4 do 6 po poł. i osobny oddział dla rzemieślników. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły (POŁUDNIOWA № 2) codziennie od 4 do 6 i od 8 do 9 wiecz. 2554-4

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM
MOZOLIN 35%
REINHERZ
WYSTRZEŻ SIĘ NAŚLAD. SPRZED WSZĘDZIE
FABRYKA W PETERSBURGU CHERSONSKA 2

POSZUKUJĘ MIESZKANIA w Zgierzu

od 1-go października, składającego się z 3-4 pokoi z kuchnią i wygodami, możliwie oddzielny dom z ogrodem. Oferty sub. „W. W. W.“ w administracji niniejszej gazety. 2707-2-1

A. Surowiecki

Dzielna № 50A

Zakład Gimnastyczny

Gimnastyka dla pań, panów i dzieci.

Zapisy przyjmuje od 5 do 7-ej. 2595-6

Instytut Roentgenowski dla celów diagnostycznych

został przeniesiony z ul. Zachodniej 72 na ul. Wólczańską № 21. Godz. przyjęć 9—11 i od 4—7. Tel. 13-05. 2668-3

„TECHNICUM „KYFFHÄUSERA“
w Frankenhausen w Niemczech
Elektr. budowa maszyn Budowa kolei Budowa i Instyt. polit. dla maszyn rolniczych
WIELKIE LABORAT. MASZYN

Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne „Zjednoczonych chemików” w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy. (Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.) W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-tej.

Ważne dla miłośników sztuki!

NOWOOTWORZONA, jedyna w swoim rodzaju

Fotografia Artystyczna

„EMPIRE“

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 59;

wykonywa z niezwykłą subtelnością wszelkiego rodzaju zdjęcia fotograficzne, specjalnie zaś zdjęcia o charakterze malarzkim w stylu nowożytnym („moderne“). Wyczuwanie linii, światłocienia charakteru. Uwzględnienie indywidualnych cech charakterystycznych fotografujących się. Jedyna racjonalna pracownia, prowadzona podług najnowszej metody fotograficznej. r2700-4-1

Ceny przystępne!

Konkurencja!

Największy wybór męskiego, damskiego oraz dziecięcego obuwia, z najlepszych zagranicznych skór, najnowszych fasonów, po cenach bardzo niskich.

Proszę się przekonać! **A. I. RZESZKOWSKI**

Nowomiejska № 6. 2634-100



Jon. B. Nobel



„Kryształ”

NAFTA NAJWYŻSZEGO GATUNKU

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,53	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

1882 1896

Wyłączni przedstawiciele: W. FINDEISEN i Ska, Tel. 17-09.

Otwarcie lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 nastąpi w tych dniach.

7 kl. zakład naukowy żeński z kursem Gimnazjum rząd.

Specjalna szkoła początkowa dla analfabek.

Marji Hochsteinowej 2657-10

Wólczańska № 23, róg Zielonej nr. 15,

Lekcje się rozpoczęły. Otwarta kl. 6-ta

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie. Gimnastyki udziela doktor pedolog.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, hangle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej
uzyska to przez**

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

Zakład fryzjerski

7 lat egzystujący, do sprzedania w dobrym punkcie vis à vis dworca Wiedeńskiego, cena ostateczna 1500 zł. Częstochowa, dojazd 9, S. LUKOMSKI. 2695-3

Różne mieszkania

na Rzgowskiej № 7, (Gajera Rynku) ze wszelkimi wygodami elektrycznym oświetleniem i kąpielami od 1-go Października do wynajęcia. Wiadomość od 2-8 u gospodarza.

Student-Inżynier

z Liège poszukuje lekcji lub kondycji. Specjalność matematyka. **Fańska 24, M. Ewentuch** zastać można od 12-4. 2685-3

Lekarz Dentysta S. Lipowski

zęby sztuczne bez podniebienia **złote korony**

Piotrkowska № 92. 6 1

Prośby

Zestawiam prośby zażalenia, skargi apelacje i t. p. do Władz Sądowych i Administracyjnych również paszporty zagranicą.

M. Baum. Piotrkowska 31.

Damski krawiec

DZIELNA № 5, m. 5 front **powrócił z zagranicy.** Przyjmuje zamówienia po bardzo niskich cenach. 2638-3-1

Do wynajęcia

od 1 października lub od zaraz rozmaite pojedyncze pokoje, nadające się na mieszkania lub kantory. Wiadomość Cegielniana № 4, u stróża. 2635-3

Dentysta S. Rakiszski

powrócił

Piotrkowska № 81, tel. 16-87.

Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, piciowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzielnia.

Krótko 5, tel. 26-50.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erich-Hata 606” w środowisku. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i do 4-6 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” w środowisku. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-2 po p.

Dr. L. Klaczkin

Konstantyńska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 713-0

Doktor 2539-6

G. Rotszpan

powrócił

Dzielnia 34. Telef. 10-71.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-8 Telefonu nr. 21-19.

Dr. Leon Grossman

Dzielnia 7.

Specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych przyjmuje od 9-11 od 4-8. 2507-10

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.

3. Zielona 3.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2 — 12 g. rano. Telef. 26-26.

Dr. D. Helman

powrócił.

Mikołajewska 4

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 pp. 2595-0-1

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

Dr. Litmanowicz

Kółka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8-10 i 4-6

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00

Od 8-10 rano — 2-4 p. p. Dla niezamieszkałych od 10-12 p. p. Lutomierska 21 (Bałuty) 2308-0-

Dr. Lewitan

Poludniowa № 23.

powrócił.

2682-3-1 Telefon 23-05.

Doktor 2579-10

Leon Szayerowicz

powrócił.

Choroby kobiece i akuszerekja **Rozwadowska № 4.**

Telefonu № 10-66.

Ogłoszenia drobne.

NAJTAŃSZA AMERYKANSKA CHERMICZNA PRALNIA I FABRYCZNA POD FIRMĄ „JOZEFINA”, ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 17, pod osobistym kierunkiem właściciela Pawła Musiałowicza, który po ukończeniu studiów w Ameryce wykonywa w przeciągu 24 godzin najwykwintniejsze w zakresie wchodzące zlecenia. TANIO BO W PODWÓRZU. 2630-15

A.A. Kredens, stół, krzesła, otomana, na, szafy do ubrania, łóżka z materacami, umywalka, toaletka, szafka nocna, garnitur salonowy, obraz, lampy, maszyna do szycia, kredens kuchenny, sprzedam bardzo tanio, byle zaraz. Widzewska 104, m. 9. 2413-10

Aparaty fotograficzne zakładowa, wystawki fortepian sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu. Radwańska 35 m. 24. 2679-3

Do wynajęcia mieszkanie z szopami i stajniami dogodne dla doróżkaczy. Ul. Suwalska 35. 2636-3

Do wynajęcia od 1 października w nowym domu sklep korzenny, sklep rzeźniczy oraz różne mieszkania mniejsze i większe zdane dla tkaczy lub stolarzy. Ul. Gajzlera № 9, Radogoszcz. Wiadomość na miejscu. 2712-3

Do sprzedania w Zarzewie № 30 pod Łodzią, gospodarstwo 6 1/2 morgowa, z zabudowaniami, ziemia zdana pod wszystkie produkty, front do budowy. Wiadomość na miejscu. 2717-3

Filja piekarska z garkuchnią do sprzedania Miłcza 34. 2715-3

Maszyny dwie Singera bębnowe prawie nowe i maszyna za 16 rubli pięknie szyjąca. Piotrkowska 103-5. 2710-3

Mebel salonoowy kryte żółtym pluszem, okładane bronzami do sprzedania. Wiadomość Konstantynowska № 17 miesz 6. — od 4 do 6-ej po południu. 2698-2

Obiady prywatne Nowo-Cegielniana 25. m. 15 parter front. 2665-3

Pracownia sukien i kostiumów damskich M. Sadowskiej przeniesiona została z ul. Wysokiej № 28 na ul. Nawrot 37 m. 1. 2602-4

Przybiłkował się koń. Prawy właściciel może go odebrać po udowodnieniu za zwrotem kosztów przy ul. Konstantynowskiej. № 150 m. 15. 2690-3

Plac rogowy 40x60 do sprzedania na dogodnych warunkach za 450 rubli, byle zaraz może być ratami. Wiadomość ul. Sienkiewicza № 7 m. 20, od Brzezinskiej. 2718-3

Poszukuje się młodszego do maszyny dressety, obznajmionego także z gremplem. Wiadomość w administracji. 2721-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania od 1 października ul. Zielona № 40. 2720-3

Samochód 1 cylindrowy na 2 osoby do sprzedania Dinga 10 stróż wskaże. 2654-3

Służąca do wszystkiego oraz dziewna do 3 letniego dziecka potrzebna zaraz. Widzewska 104 m. 9. 2677-3

Skradziono paszport Stanisławowi Pałlikowi wydany z magistratu m. Łodzi. 2704-3

5 pokoiów słonecznych z kuchnią, na 1 em piętrze z wszelkimi wygodami, tam też pokój z kuchnią od 1 października do wynajęcia. Wólczańska 159, przed Karola. 2714-3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Karola Kräniga na imię Józefa Wierzbickiego. 2700-1

Zaginął dokument na 1100 rubli wydany z III-go Łódzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu na imię Małki Ginzberg i Kopla Sterna. 2708-3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Pabjanic pow. łaskiego gub. piotrkowskiej na imię Józefa Klinkauera. 2719-1

Z magle do sprzedania Ul. Główna № 46. 2702-2

Zaginął paszport wydany z gminy Wężykowska Wola pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Elżbiety Krzyżankiej. 2680-3

Karolina Lewik zagubiła paszport wydany z gminy Rzgów, pow. łódzkiego. 2686-3

Zaginął numer doróżkarski 951. Laszka znalazła go zechce go oddać do administracji „Kurjera”. 2687-3

Zaginął paszport wydany z gminy Zyrardów pow. grodzkiego gub. warszawskiej na imię Franciszki Kicińskiej. 2689-3

Zaginął paszport wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego na imię Hela Ordenanca. 2691-3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Pabjanic pow. łaskiego na imię Chaima Ide Józefowicza. 2692-3

Zaginął paszport wydany z gminy Wałowice, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Aleksandra Studniarka. 2694-3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Bolesława Mierzwinskigo. 2700-3